



tekst

**JĘDRZEJ RAMS**

redaktor wydania

**D**olny Śląsk zwany jest czasami przez geologów „Uralem Europy”, bo jako jedyny przypomina swoim bogactwem minerałów najbogatszy pod tym względem obszar świata. Wydobycie wszelkich kruszców miało wielki wpływ na kształtowanie osobliwej kultury i majątności Ślązaków. Na str. IV-V piszemy o przemysłeniach specjalistów na temat konieczności ocalenia pozostałości po zmaganiach człowieka z naturą. Jeżeli nie zadbamy o te pozostałości, możemy na zawsze stracić swoją dolnośląską tożsamość.

**Zelatorzy różańcowi już drugi raz pojawili się w Krzeszowie na rekolekcjach przeznaczonych tylko dla Żywego Różańca.**

**Ż**ywy Różaniec jako ruch nie potrzebuje zorganizowanych struktur organizacyjnych, co nie znaczy, że jego członkowie nie potrzebują stałej formacji. Jedną z nowych metod formacji w diecezji legnickiej są rekolekcje, organizowane przez duszpasterza ruchu ks. Mariana Kopkę. Tegoroczne odbyły się w ostatni weekend maja w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie.

– Byłyśmy na tych rekolekcjach drugi raz, bo zauważyliśmy, że warto pogłębiać swoją wiedzę o Różańcu – mówi Zofia Tanderys z Warty Bolesławieckiej. Kobieta nie ukrywa, że coraz więcej człon-

Rekolekcje dla zelatorów

## Wiedza o Różańcu



Zelatorzy odprawili rekolekcje w Krzeszowie

ków róż to osoby w starszym wieku. – Dzięki formacji, ale i konkretnej wiedzy, jesteśmy w stanie przyciągać młodych ludzi do naszych róż – dodaje Krystyna Wołoszyn z tej samej miejscowości. – Jeździliśmy na wiele różnych rekolekcji, lecz forma tylko dla członków Żywego

Różańca jest odpowiednia – uważa zelatorka.

Inną częścią formacji jest zaplanowana na jesień pielgrzymka członków Żywego Różańca diecezji legnickiej do Krzeszowa. Zeszłoroczna zgromadziła ponad 5 tys. osób.

**mio**

## Lot spokojny i cichy



**WARSZAWA. Msza żałobna. Nabożeństwu w katedrze polowej Wojska Polskiego przewodniczył ordynariusz diecezji wojskowej ks. płk Sławomir Żarski**

**W** niedzielę 25 kwietnia na warszawskim cmentarzu wojskowym Powązki pochowano członków załogi prezydenckiego samolotu, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem: mjr. pil. Roberta Grzywę, ppor. Andrzeja Michalaka, Barbarę Maciejczyk i Natalię Januszkę. Mjr Robert Grzywina urodził się i wychował w Chocianowie. W ceremonii pogrzebowej uczestniczyli księża, rodzina, przyjaciele, żołnierze wojsk lotniczych, studenci i mieszkańcy Chocianowa. – Przygotowujecie się teraz do ostatniego wspólnego lotu i jestem przekonany, że jesteście do niego dobrze przygotowani. Będzie to lot spokojny i cichy, a zgodę na niego dał wam Pan – powiedział płk Raczyński, przełożony lotników. Mjr R. Grzywina w swoim profilu na „Naszej Klasie” umieścił jako główne zdjęcie fotografię startującego rządowego Jaka-40. ■

## Afganistan czeka



Wyjazdy polskich żołnierzy w odległe rejonny świata poprzedzają znużone miesiące przygotowań

**ŻAGAŃ.** Dowództwo 11. Dywizji Kawalerii Pancernej gościło przedstawicieli poszczególnych komponentów, które będą współtworzyć IX zmianę Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) w Islamskiej Republice Afganistanu. 21 kwietnia podczas konferencji koordynacyjnej ustalono wstępne terminy i zakres przygotowania kontyngentu. Najmocniej zaangażowana w proces tworzenia jest 17. Wielkopolska Brygada Zmechanizowana z Międzyrzecza i Wędrzyna, na której barkach spoczywa sformowanie zmiany. Pomimo że 17. WBZ ma spore doświadczenie z działań w Afganistanie (żołnierze wyko-

nywali tam zadania podczas I i II zmiany PKW), planowane są bezpośrednie wizyty w Afganistanie. W porozumieniu z Dowództwem Operacyjnym Sił Zbrojnych zaplanowano już terminy rekonesansów osób funkcyjnych z dowództwa w celu bliższego zapoznania się z aktualną sytuacją w rejonie działań i funkcjonowaniem PSZ. W spotkaniu przygotowawczym, które odbyło się w Żaganiu, wzięli także udział przedstawiciele Inspektoratu Wsparcia SZ, Żandarmerii Wojskowej, 10. Brygady Logistycznej oraz Służby Wywiadu i Kontrwywiadu Wojskowego.

glu

## Polskie motywy w grafice czeskiej

**BOLESŁAWIEC.** Muzeum Ceramiki w Bolesławcu i Muzeum Karkonoskie we Vrchlabi zorganizowały międzynarodową wystawę „Polskie motywy w grafice czeskiej XVIII/XIX wieku”. Wernisaż odbył się 23 kwietnia w Muzeum Ceramiki. Wystawa prezentuje prace czeskich mistrzów miedziorytników z regionu Karkonoszy. Wśród wielu wykorzystywanych motywów największą grupę stanowią treści religijne. W pracach trafiających na polski rynek przeważają wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej, modlitwy

w języku polskim oraz mniej liczne przedstawienia innych świętych. Wśród nich są dzieła sygnowane przez Wacława, Alojzego i Teresę Langhammerów. Wystawa jest realizowana w ramach projektu „Via Fabrilis – szlak tradycji rzemieślniczych”, który został dofinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska–Rzeczpospolita Polska 2007–2013.

mc



Wśród eksponatów najwięcej jest tych o motywie religijnym

## Obywatelstwa dla ofiar

**LUBIN.** Rada Miasta Lubina podjęła uchwałę o nadaniu honorowego obywatelstwa prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu oraz ostatniemu prezydentowi RP na uchodźstwie Ryszardowi

Kaczorowskiemu. W uzasadnieniu wniosku autorzy zaznaczyli, że przybycie Kaczyńskiego do miasta przed 3 laty, w rocznicę tzw. zbrodni lubińskiej, pozwoliło nagłośnić nieznaną szerzej

w Polsce historię zabójstwa protestujących robotników w 1982 r. Lech Kaczyński jest honorowym obywatelem jeszcze dwóch miast – Warszawy i Nowego Sącza. Tymczasem w Legnicy radni mają zająć się wnioskiem o nadanie imienia Lecha Kaczyńskiego miejskiemu parkowi. W tym mieście oraz m.in. w Jeleniej Górze i Zielonej Górze honorowym obywatelem jest od kilku lat Ryszard Kaczorowski. Jest też on honorowym prezydentem Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy. Politycy legnicki będą się zastanawiali nad nadaniem dwóm ulicom imienia Lecha Kaczyńskiego i Jerzego Szmajdzińskiego. jr

## Dwieście lat!

**CHOCIANÓW.** W parafii pw. Narodzenia NMP Albina Wanda Krzesaj świętowała 90. urodziny. Kobieta pochodzi z niewielkiej miejscowości Litewka k. Komarna. Po wojnie przybyła wraz z rodziną do Chocianowa i od tamtego czasu – jak podkreśla proboszcz – troszczyła się o piękno miejscowej kaplicy, a po wybudowaniu kościoła, wraz z córką Zofią, również i o świątynię parafialną. Należy do Żywego Różańca, a w dniu urodzin zostały jej odczytane życzenia bp. Stefana Cichego. mio



JERZEJ RAMS

Mistyczka zapowiedziała „Jerycha” na całej ziemi

# Różaniec zamiast trąb



Kustosz krzeszowskiego sanktuarium zaprasza na pierwsze „Jerycho” w naszej diecezji

Za tydzień rozpocznie się w krzeszowskim sanktuarium **Różańcowe Jerycho**. Będzie to pierwsza taka inicjatywa w naszej diecezji.

**P**rzez tydzień, 24 godziny na dobę, w kościele pw. św. Józefa trwać będzie modlitwa przebłagalna za grzechy ludzkości. Inicjatywa ta nosi miano Różańcowego Jerycha.

– Nazwa nawiązuje do zwycięstwa Izraelitów pod Jerychem. Zniszczyli oni mury obronne przeciwników systematycznym 7-dniowym graniem na trąbach. Ta systematyczność i wytrwałość jest ważnym elementem również u nas – wyjaśnia ks. Marian Kopko, kustosz sanktuarium w Krzeszowie. – Jerycho jest nieustanną adoracją Najświętszego Sakramentu oraz modlitwą różańcową przez 7 dni. Są również m.in. Droga Krzyżowa i – oczywiście – Eucharystia – dodaje kustosz.

W diecezji legnickiej jest to pierwsza propozycja „modlitwy Jerycha”. Dlatego do jej prowadzenia przyjadą osoby, które w Polsce rozpoczynały przed kilkoma laty organizowanie takich akcji. Będą one animowały przebieg całego spotkania.

– Głównymi intencjami będą przebłaganie Boga za grzechy oraz modlitwa za ofiary niedawnej katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem – wyjaśnia ks. Kopko. – Nasza inicjatywa jest otwarta na wszystkich chętnych, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszyscy mają czas na długotrwałą modlitwę. Jeżeli jednak ktoś dysponuje wolną chwilą, zapraszamy do zgłoszenia swojego udziału. Na pewno pomoże to dobrze zorganizować czas dla modlitw – dodaje kapłan.

„Jerycha” na całej ziemi zapowiedziała Matka Boża, Pani Wszystkich Narodów, objawiając się przed laty holenderskiej mistyczce Idzie Peerdeman. Mają one nam pomóc w walce duchowej. Przed laty w Polsce narodziła się idea Różańcowych Jerych, która ciągle znajduje nowych zwolenników. **mio**

Jubileuszowe spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy '90

## Iskra z pomysłami

Po niedawnym świętowaniu 200. spotkania, tym razem środowisko skupione przy DLP '90 świętowało 20-lecie istnienia swojego duszpasterstwa.

**J**ubileuszowa prelekcja godna była wyjątkowego prelegenta. Zgodził się nim zostać bp Stefan Cichy, który zreferował udział świeckich w dzisiejszej liturgii kościelnej.

– Przez wieki narastała wizja liturgii sprawowanej tylko przez duchownych. Zmienił to Sobór Watykański II, przywracając pierwotną rolę świeckich – mówił ordynariusz diecezji legnickiej. – Teraz wykonują oni wiele czynności, a to kapłan, gdy nie ma świeckich, zastępuje ich rolę. Tak, że całe zgromadzenie uczestniczy w sprawowaniu liturgii – tłumaczył hierarcha.

Obok rozważań biskupa, w czasie spotkania pojawiły się również wspomnienia oraz życzenia z okazji jubileuszu. Stanisław A. Potycz, koordynator DLP '90, przedstawił najważniej-

sze wydarzenia oraz krótki rys historyczny duszpasterstwa.

– Cieszę się, że przez te wszystkie lata wzrastaliśmy pod dachem zakonu franciszkanów. Dajecie nam możliwość spotykania się i formacji duchowej. Mam nadzieję, że jeszcze wiele lat będziemy mogli korzystać z waszej gościnności – dziękował franciszkanom Stanisław Potycz.

Jednym z prelegentów był prowincjał franciszkanów o. Waław Stanisław Chomik OFM. Poprosił on o głos na koniec spotkania. – Cieszę się, że jesteście tutaj, w naszym domu. Jest to taka iskra życia dla naszego zakonu w Legnicy – uważa prowincjał.

Przełożony franciszkanów odczytał również swój list, skierowany do bp. Stefana Cichego, popierający wniosek DLP '90 o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego Henryka II Pobożnego i jego żony Anny. Poprosili o niego członkowie duszpasterstwa w czasie ostatniej sesji plenarnej I Synodu Diecezji Legnickiej. Na spotkaniu wiele osób podpisało się pod listą popierającą wniosek, która – zgodnie z deklaracją Potycz – jeszcze w kwietniu miała uzupełnić dokumenty potrzebne do wszczęcia procesu.

Jędrzej Rams



Jubileusz DLP '90 był okazją, by raz jeszcze wspomnieć o wniosku o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego Henryka II Pobożnego

**SCHEDA  
DOLNOŚLĄSKICH  
GWARKÓW.**

– Naszym obowiązkiem wobec przyszłych pokoleń jest zachowanie tego, **co jeszcze jest do ocalenia z kilkusetletniej tradycji** dolnośląskiego górnictwa. Ale trzeba się śpieszyć – mówią organizatorzy konferencji.

tekst i zdjęcia

**ROMAN TOMCZAK**

rtomczak@goscniedzielny.pl

# Winnice na...

**W**łaśnie zachowaniu tego dziedzictwa służyć miała kolejna sesja naukowa, zorganizowana w Piechowicach. Przyjechali na nią wybitni polscy geolodzy, geofizycy, profesorowie akademicy, ludzie biznesu i samorządowcy. Przez trzy dni obrad uczestnicy wysłuchali kilkadziesiąt referatów i odbyli dwie sesje wyjazdowe. To ważne, bo aby – wzorem Złotego Stoku – na terenie diecezji legnickiej zakwitły turystycznie i ekonomicznie stare szyby, doświadczenia i... kapitału. A że miejsc zasobnych w dziejowe skarby gwareckiej tradycji jest na naszym terenie bez liku, niktoby chyba nie trzeba przekonywać.

– Dolny Śląsk to kolebka polskiego górnictwa. Już za Piastów kopalnice wydobywali tu rudy metali albo kruszce niemetaliczne, a neolityczne dymarki znaczyły trasy wędrówek średniowiecz-

nych karawan kupieckich – mówią organizatorzy.

## Wino i geologia

Była to już VI Konferencja „Dziedzictwo i historia górnictwa oraz wykorzystanie pozostałości dawnych robót górniczych”. – Poczynając od pierwszego naszego spotkania, zorganizowanego w 2004 r., Politechnika Wroclawska i KGHM Cuprum starają się upowszechniać wiedzę dotyczącą historii, dziedzictwa i relikwów dawnych robót górniczych na terenie Dolnego Śląska. Szczególną wagę poświęcamy zagadnieniom możliwości współczesnego wykorzystania pozostałości historycznego górnictwa jako atrakcji turystyki przemysłowej i geoturystyki, czyli kierunków cieszących się, szczególnie w krajach wysoko rozwiniętych, błyskawicznie rosnącym zainteresowaniem – mówi prof. Mariusz Orion-Jędrysek, były wiceminister środowiska, obecnie dyrektor Laboratorium

Geologii Izotopowej i Geoekologii na Uniwersytecie Wroclawskim.

Wśród zadań, które mają pomóc w realizacji tych ambitnych planów, konferencja ujawniła wiele nowych, czasami bardzo niezwykłych, eksperymentów. Jeden z nich, dotyczący związków pomiędzy geologiczną znajomością złóż a ich wpływem na jakość produkowanych na ich powierzchni win, przygotowali wspólnie Herbert Wirth, prezes zarządu KGHM „Polska Miedź” SA, oraz Cezary Bachowski i Jan Kudełko, reprezentujący Centrum Badańczo-Rozwojowe KGHM Cuprum Sp. z o.o. we Wrocławiu.

– Znajomość charakteru podłoża glebowego oraz budowy, rodzaju i specyfiki masywu skalnego mają ogromny wpływ na jakość produkowanego wina – uważa Cezary Bachowski. – Jako przykład polskiego zastosowania takiej wiedzy można podać winnicę Tolisz, usytuowaną w Głębocicach, w gminie Wińsko na Dolnym Śląsku.

Pomysł lokowania winnic na terenach nie tylko rozpoznanych geologicznie, ale także związanych z przemysłem wydobywczym podchwycił prof. Anton Sroka z Technische Universität Bergakademie we Freiburgu. – Znam wiele przykładów wykorzystania hałd powydobywczycch jako stoków do nasadzania winorośli. Takie eksperymenty są nie tylko podejmowane w Niemczech, ale dają już konkretne, smaczne rezultaty – zapewniał niemiecki uczonec.

## Rajd przez historię

Trzydniowa konferencja naukowa odbywała się nie tylko w sali konferencyjnej hotelu „Las” w Piechowicach. – Nasi goście, uczestnicząc w tzw. sesjach terenowych, odwiedzili m.in. Górzyniec, Wojcieszycę i Maciejową. W miejscowościach tych znajdują się pozostałości po poszukiwaniach rud uranu, przeprowadzanych w latach powojennych na fali tzw. gorączki uranowej – wyjaśnia dr Maciej Mądziarz z Politechniki Wroclawskiej, jeden z organizatorów konferencji.



**Kopalnia bazaltu „Wilcza Góra” w Wilkowie pod Złotoryją. Na Dolnym Śląsku niektóre tradycje górnicze sięgają korzeniami XII wieku**

# hałdach

Druga sesja wyjazdowa biegła szlakiem od Kowar, przez Lubawkę, a stamtąd do czeskiego Začleřa i Štachelbergu. W podjeleńogórskich Kowarach znajduje się podziemna trasa turystyczna „Sztolnie Kowary”, w której udostępniono uczestnikom sztolnię nr 9 dawnej kopalni „Liczyrzepa”. Natomiast rejon Lubawki oraz niedalekich Miskowic i Przedwojowa to najdalej na zachód wysunięty obszar dawnego górnictwa węgla kamiennego na obszarze Niecki Śródsudeckiej.

– Działalność ta była prowadzona już od 1862 r. Jej skala była jednak bardzo ograniczona, bo udawało się wydobywać zaledwie 20 tys. ton węgla rocznie. A tuż za Lubawką, w miejscowości Szczepanów, do dziś z łatwością odnajdziemy relikty kopalni „Aurora”, której wyrobiska idą w kierunku „Jana Svermy” w Začleřu, z którą być może były niegdyś połączone. W każdym razie krążą na ten temat legendy – tajemniczo wyjawia dr Madziarz.

## Tematy (pozornie) nieprzystające

Tematyka wystąpień podczas konferencji w Pieszkowicach obejmowała także problematykę – zdawałoby się – dość luźno związaną z tematem przewodnim spotkania (np. „O grocie Smocza Jama na wzgórzu wawelskim w Krakowie”, „Historia Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego ONZ”, „Zarys rozwoju kształtowników stalowych dla górnictwa”).

– Po pierwsze – nie była to problematyka wiodąca. Obok tematów ciekawych nie tylko dla geologa czy górnika, znalazły się przecież także zagadnienia stanowiące clou naszego spotkania. Dość wspomnieć o referatach Jana Kudełki – „Rozwój turystyki industrialnej w Polsce”, Malwiny Kobylańskiej – „Zmiany na rynku złota w aspekcie potencjalnych możliwości jego wydobycia w Sudetach – dylematy inwestora” czy wykład mojego autorstwa o potrzebie kontynuacji prac w dziedzinie archeologii gór-

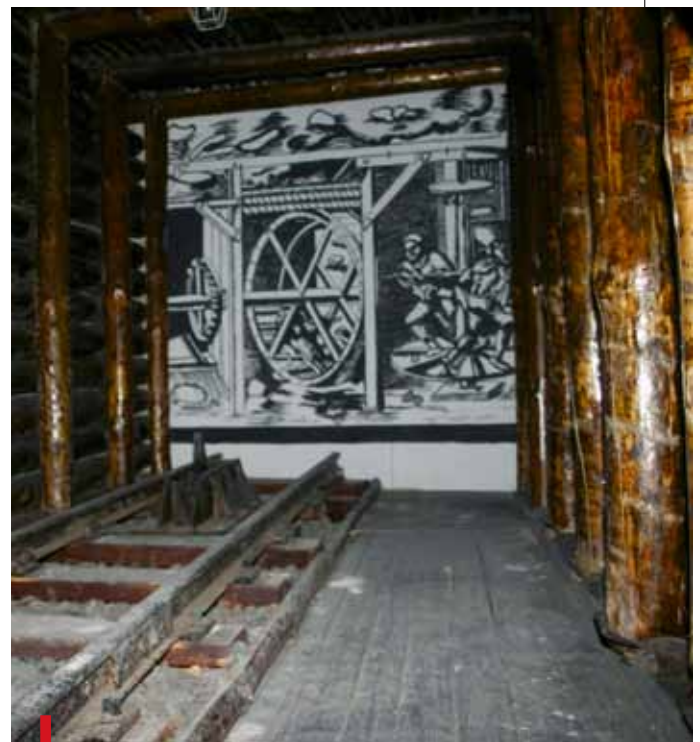
niczej na terenie działania dawnych kopalń kruszców – wymienia Madziarz.

Ten ciekawy układ tematyczny odpowiadał także prezesowi Herbertowi Wirthowi, prezesowi KGHM, który po raz pierwszy brał udział w tej konferencji. – Rzeczywiście, niektóre tematy referatów mogą pozornie odbiegać tematycznie od celu naszej konferencji. Na przykład ten mojego współautorstwa o geologii i winach. Jednak i takie referaty są skoncentrowane na wyartykułowaniu tych potencjałów, które dzisiaj, według naszej oceny, powinny być zachowane dla przyszłych pokoleń. Po drugie są to obszary, które mogą być szansą gospodarczą tego regionu. Zarówno dla prywatnych przedsiębiorców, jak i dla gmin – podkreślał prezes Wirth.

## Skorzystają wszyscy

– Pomijając aspekt merkantylny, czyli możliwości powstawania i rozwoju firm opartych na geoturystyce, zwróciłbym uwagę na wielką rolę tego typu inicjatyw w kreowaniu lokalnego patriotyzmu. Nadal przecież nie wszyscy wiedzą, że Dolny Śląsk był jednym z najstarszych w Europie centrów górnictwa rud metali. Pierwsze pisane dokumenty na ten temat pochodzą z XII wieku – argumentował Maciej Madziarz.

Od czasu zorganizowania w 2004 r. pierwszego spotkania,



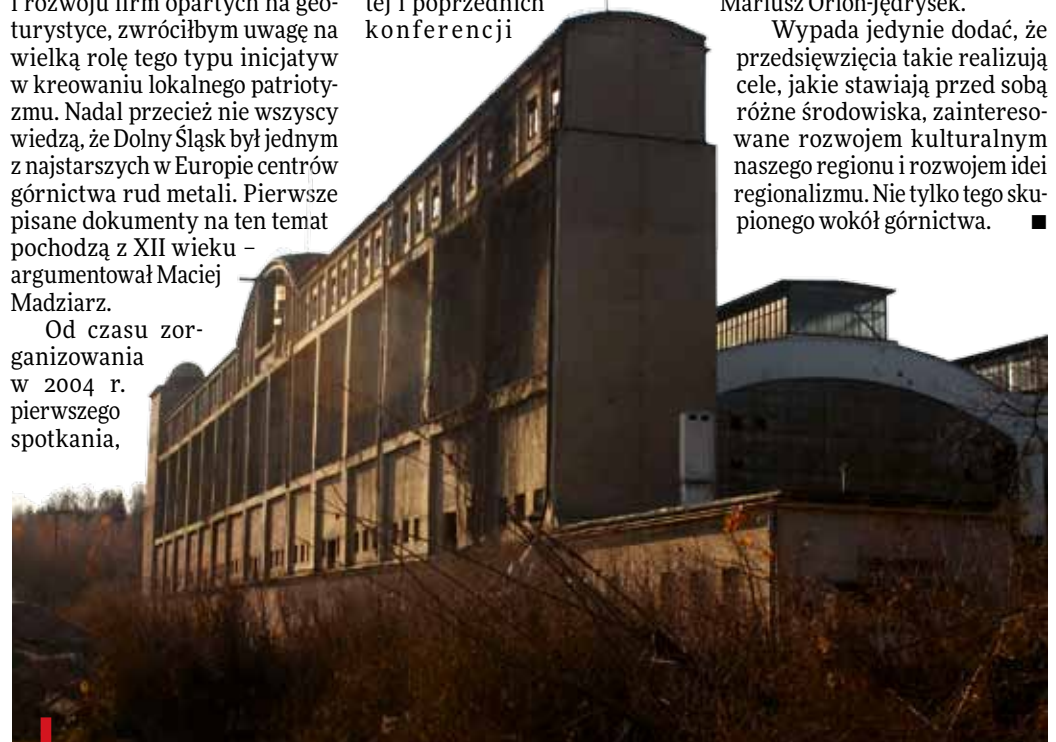
Regionalne izby pamięci mogą teraz otrzymać wsparcie

poświęconego zachowaniu dziedzictwa i historii górnictwa dolnośląskiego, udało się namówić do tej współpracy m.in. władze gminy Mirsk. Na jej terenie ma wkrótce powstać turystyczna trasa edukacyjna, biegnąca szlakiem starych kopalń i wyrobisk górniczych.

– Doświadczenia tej i poprzednich konferencji

przekonują, że spotkania przedstawicieli nauki i muzealników, zajmujących się tematyką dawnego górnictwa z reprezentantami współczesnego przemysłu wydobywczego, historykami, samorządowcami i dziennikarzami, mogą być interesujące i owocne dla wszystkich – zapewnia prof. Mariusz Orion-Jędrysek.

Wypada jedynie dodać, że przedsięwzięcia takie realizują cele, jakie stawiają przed sobą różne środowiska, zainteresowane rozwojem kulturalnym naszego regionu i rozwojem idei regionalizmu. Nie tylko tego skupionego wokół górnictwa. ■



Dolny Śląsk, a zwłaszcza jego sudecka część, był kolebką polskiego górnictwa. Obok średniowiecznych relikwów górniczych, rewitalizacją geoturystyczną mogą być objęte także obiekty młodsze jak Muzeum Górnictwa w Iwinach pod Bolesławcem (na zdjęciu) czy Muzeum Ziemi Lubińskiej

## III Międzszkolny Teatralny Konkurs Biblijny „Śladami św. Pawła”

## Zachwycający list

Legnicka Szkoła Podstawowa nr 16 wygrała III edycję biblijnego konkursu teatralnego. –

**Ich inscenizacja porwała mnie bez reszty** – nie krył podziwu dla młodych aktorów ks. dr Sławomir Stasiak, dyrektor Wydziału Katechetycznego legnickiej kurii.

Jednak o wygranej w teatralno-biblijnej rywalizacji musiały zdecydować długie i burzliwe obrady jury. Umiejętności bowiem oraz bogactwo artystycznego wyrazu były we wszystkich 6 startujących grupach na bardzo wysokim poziomie. Na scenie było widać wielkie zaangażowanie i dobrze opanowany warsztat. Jeśli pojawiały się jakieś mankamenty, to we wszystkich grupach, choć w każdej innej.

– Jednym brakowało dykcji, innym dobrego podkładu muzycznego. Ale te niedociągnięcia, tak normalne w młodym wieku, nie mogły przesłonić autentycznego zaangażowania dzieci – uważa



**Trudno jest dziś namówić młodzież do pracy w dziełach tak wartościowych, jak konkurs teatralno-biblijny. Organizatorom legnickiej imprezy udało się to już trzeci raz**

Lila Matuk, jurorka ze Szkoły Podstawowej nr 4.

Tego zaangażowania nie mogli sobie odmówić sami aktorzy. Grupa aktorska z Krzeszowa, wyróżniona przez jury, była zadowolona ze swojego występu. –

Uważamy, że nie mogło być lepiej jak na pierwszy raz – mówiły dziewczęta. – W tym roku przyjechałyśmy się sprawdzić, w następnym będziemy walczyć o podium – zapewnia z uśmiechem Leokadia Rozmysł, nauczycielka i katecheta z Krzeszowa.

Ostatecznie jurorzy za najlepszą sztukę tegorocznego konkursu uznali wykonanie „Prawdziwości głoszonej przez św. Pawła Ewangelii”. Oceniano nie tylko grę aktorską, ale także scenografię, kostiumy, choreografię, muzykę oraz zgodność scenariusza z treścią Pisma Świętego. O to ostatnie dbał ks. Stasiak, przed którym na wszelki wypadek przez cały czas leżała otwarta Biblia.

**Małgorzata Gnoińska odbiera z rąk ks. dr. Sławomira Stasiaka nagrodę dla swojego zespołu za najlepszą interpretację biblijnych dzieł św. Pawła**

– Zachwyciła mnie szczególnie scenka z Listu do Galatów. Długo pozostawałem także pod wrażeniem doskonałego doboru muzyki do tej sceny – komentował podczas obrad jury ks. Stasiak, wykładowca teologii w legnickim WSD.

Tymczasem wygrana zespołu z legnickiej Szesnastki zaskoczyła samych zainteresowanych. Małgorzata Gnoińska, katecheta w SP 16, przyznała, że jej grupa nie jest stałym tworem aktorskim. – Zorganizowaliśmy się na miesiąc przed konkursem, przyjmując do zespołu wszystkich chętnych. Za to wybór Listu do Galatów był już świadomy, powzięty razem z inną katecheta, panią Danutą – mówi.

Może dzięki temu, że nikt z Szesnastki nie spodziewał się zwycięstwa, radość z wygranej była tak wielka. Joanna Jaglińska, która w przedstawieniu zagrała św. Pawła, uważa, że rola była trudna, ale jej sprostana. Nieco trudniej było pewnie jej koleżance Iwonie Hajdun, która wcieliła się w postać... Barnaby. – Chłopaków u nas mało, musieliśmy sobie jakoś radzić – śmiały się dziewczęta.

Odbywające się od trzech lat konkursy teatralno-biblijne mają co roku inną myśl przewodnią lub patrona. W tym roku był nim św. Paweł. Do konkursu przystąpiło 6 zespołów: 4 reprezentowały szkoły legnickie (podstawówki nr 1, 6, 16 oraz Zespół Szkół Muzycznych), a 2 przyjechały spoza Legnicy – z Krzeszowa i Rzeszotar. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki. W konkursowym jury zasiadali jeszcze: Antonina Jaz – emerytowana profesor j. polskiego, Jolanta Buczek – katecheta ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Legnicy, ks. Andrzej Tracz z parafii pw. Świętej Trójcy w Legnicy oraz s. Bożena Flisikowska ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

Celami konkursu były m.in.: zaprzyjaźnienie się z biblijną postacią św. Pawła, poznanie Pisma Świętego oraz przybliżenie zasad religijnych i moralnych.

**Roman Tomczak**



ZDJEŃCIE ROMAN TOMCZAK

## I Synod Diecezji Legnickiej najważniejszym dziełem biskupa

# Wybiła godzina laikatu

Z biskupem Stefanem Cichym w 5. rocznicę ingresu o jego wrażeniach z poznawania diecezji rozmawia Jędrzej Rams.

**JĘDRZEJ RAMS:** W ciągu pięciu lat po ingresie odwiedził już Ksiądz Biskup wszystkie miejsca w diecezji. Jaka ona jest – okiem przybysza z zewnątrz?

**BP STEFAN CICHY:** – Jako biskup odwiedziłem wszystkie zakątki – od Gór Izerskich po Bory Dolnośląskie i od Zagłębia Miedziowego po tereny nadodrzańskie. Pierwsze wrażenia, w stosunku do mojej ojczyznej ziemi górnośląskiej, miałem takie, że uważałem, iż trafiłem w piękny zakątek naszego kraju, gdzie ludzie są dobrzy i ciekawi. Jedyne, co uderza negatywnie, to to, że wiele starszych budynków jest zdewastowanych, wiele jest tutaj ruin. Wiele niezadbanych budynków. Ale to nie jest, na szczęście, zjawisko masowe.

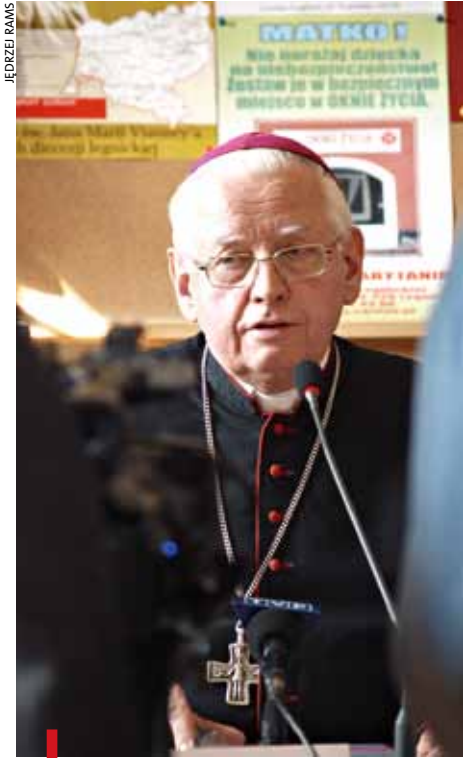
**Czym zaskoczyli nowego Biskupa Dolnoślązacy?**

– Pozytywnie zaskoczyła mnie religijność Dolnoślązaków. A także liczba pielgrzymów w Krzeszowie, jak i w kierunku Jasnej Góry. Z Górnego Śląska takich nie znam, mimo że – oczywiście – są również i tam pielgrzymki. U nas były pielgrzymki jednodniowe. Zauważyłem, że wszyscy pielęgnują swoje zwyczaje,

przywiezione z różnych regionów Polski. Na przykład w okolicach Bolesławca w jednej parafii jest kilka wsi i w każdej są inne tradycje, stroje ludowe.

**Największym dziełem, rozpoczętym w czasie tych kilku lat, jest na pewno I Synod Diecezji Legnickiej. Połowa jego prac już za nami. Czy mają one już realny wpływ na kształtowanie życia diecezji?**

– Diecezje starsze mają za sobą już wiele synodów. Diecezja legnicka jest młoda. Trzeba już myśleć o wytyczeniu nowych dróg dla duszpasterstwa. Zadawałem sobie sprawę, że jest to wielkie dzieło i czeka nas wiele pracy. Jest to szansa na ożywienie duszpasterstwa i życia religijnego w diecezji. Już się tak dzieje. Pracują zespoły synodalne, pracują komisje. Jednym z celów I Synodu jest odnowa wewnętrzna. Mamy się przypatrzeć naszemu powołaniu chrześcijańskiemu. Synod ma ożywić udział wiernych w życiu Kościoła. Gdy obserwuje się obrady, widać, że sporo osób świeckich bierze w nich udział. Teraz – jak mówi II Sobór Watykański – wybiła godzina laikatu. ■



**Biskup Stefan Cichy:** – Trafiłem w piękny zakątek kraju, gdzie ludzie są dobrzy i ciekawi

## Peregrynacja figury św. Jana Marii Vianneya

# W oczekiwaniu na serce

Przed peregrynacją relikwii serca patrona proboszczów, od 20 do 22 kwietnia parafie bolesławieckich dekanatów przyjmowały figurę św. Jana Marii Vianneya.

Figura świętego proboszcza z Ars rozpoczęła wędrowkę 6 kwietnia w dekanacie Legnica Wschód. Następnie – przez m.in. dekanaty Ścinawa, Polkowice i Chocianów – dotarła do Bolesławca. Najpierw została podjęta w dekanacie Zachód, w parafii Wniebowzięcia NMP, a następnie w pochodzie procesyjnym na środku bolesławieckiego rynku przejął ją dekanat Wschód, w którym trafiła do kościoła pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

– Nasze dekanaty rozdzielają się na środku naszego miasta. Dlatego postanowiliśmy właśnie na środku rynku przejąć figurę – mówi ks. Stanisław Kusik, dziekan dekanatu Bolesławiec Wschód.

Wizyta figury w poszczególnych regionach diecezji została pomyślana jako peregrynacja



**Bolesławieckie dekanaty przekazały sobie figurę świętego na środku miejskiego rynku**

po parafiach-siedzibach dziekanów. W tym czasie odbywały się modlitwy za kapłanów, a także Msze święte dla poszczególnych parafii. Przejęcie i następnie przekazanie figury z Bolesławca do dekanatu Węglińiec odbyło się w odstępie dwóch dni. Po Węglińcu figura odwiedzi m.in. Zgorzelec, Leśną i Gryfów Śląski. Do Legnicy wróci dokładnie 25 maja.

Figura została poświęcona w Wielki Czwartek przez bp. Stefana Cichego w legnickiej katedrze. Po zakończeniu peregrynacji trafi do Wyższego Seminarium Duchownego. Peregrynacja figury ma przygotować kapłanów i wiernych do głównych obchodów Roku Kapłańskiego w diecezji legnickiej. Jego szczytem będzie peregrynacja relikwii serca świętego Jana Marii Vianneya, tych samych, które były na Placu św. Piotra w Watykanie, kiedy Benedykt XVI ogłaszał początek Roku Kapłańskiego. Diecezja legnicka będzie je gościć od 25 do 27 maja.

Prezentujemy Stowarzyszenie Grup Modlitewnych Ojca Pio

## Szkółki wiary

„Grupy modlitewne i Dom Ulgi w Cierpieniu: oto dwa znamienne dary, które pozostawił nam ojciec Pio. Zostały one założone, aby **być w świecie jaśniejącymi pochodniami miłości**” – mówił po beatyfikacji włoskiego stygmatyka Jan Paweł II.

**S**am o. Pio program i cel działania grup modlitwy określał następującymi słowami: „Jest to szkołka wiary, ognisko miłości, w której sam Chrystus przebywa za każdym razem, gdy jej członkowie gromadzą się na modlitwie i braterskiej uczcie miłości, pod kierownictwem duchowym pasterzy i kierowników”.

### Z serca stygmatyka

Pierwsze wspólnoty modlitwy o. Pio zostały w 1947 r. Były odpowiedzią na wezwanie papieża Piusa XII, aby modlitwą zwyciężać wszelkie zło na świecie. Pierwszy pełny statut grupy modlitwy zatwierdzono jednak dopiero w 1986 r. Był ważnym dokumentem, bo określał zadania i funkcje członków grup. „Członkiem grupy modlitwy może być każdy chrześcijanin, który chce – za przykładem św. Ojca Pio – rozwijać swoje życie modlitwy, czynić dobro na rzecz bliźnich, zwłaszcza chorych i ubogich” – czytamy w nim.

Jan Paweł II powiedział kiedyś, że grupy modlitwy narodziły się z wielkiego serca o. Pio, z jego uмиłowania modlitwy. Ojciec Pio uważał bowiem modlitwę za broń do zwalczania zła i za formę wynagradzania za spowodowane przez zło skutki. W dniu jego kanonizacji – 16 czerwca 2002 r. – istniało na świecie 2,5 tys. grup modlitwy, rozsianych po 35 krajach. Obecnie regularnie modli się w nich około pół miliona osób. W Polsce istnieje obecnie ponad 70 zarejestrowanych grup modlitwy Ojca Pio. Tych nieformalnych, niezgłoszonych do Centrum Grup Modlitwy w San Giovanni Rotondo, jest jednak znacznie więcej.

### Obowiązki i przywileje

Kiedy 63 lata temu rodziły się pierwsze grupy modlitwy, ich założyciel mówił do ich członków: „Jeśli jesteście moimi dziećmi, módlcie się co wieczór w gronie rodzinnym. Odmawiajcie święty Różaniec ku czci Madonny. Raz na tydzień, a przynajmniej raz w miesiącu, gromadźcie się w kościele, odmawiajcie Różaniec, uczestniczcie pobożnie



**Pod wrażeniem duchowości św. o. Pio byli nie tylko zwykli ludzie, ale także naukowcy. Na zdjęciu spotkanie stygmatyka z prof. Enrico Medim (drugi z prawej), fizykiem, szefem Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej**

we Mszy św., słuchajcie i rozważajcie słowo Boże i życie nim; wspólnie przystępujcie do Komunii św., adorujcie, jeśli to możliwe, choć przez godzinę Jezusa w Najświętszym Sakramencie”.

Do dziś to fundament działania grup modlitewnych Ojca Pio, także tych, które powstały i funkcjonują w diecezji legnickiej. Obok obowiązków, ich członkowie mogą liczyć na niezwykłe przywileje: stają się duchowymi synami i córkami o. Pio i zostają objęci jego opieką z nieba. Święty stygmatyk obiecał im to, kiedy mówił: „Przyjmuję cię chętnie za mego syna duchowego, ale pod warunkiem, że będziesz zawsze szlachetnie postępował i dawał dobry przykład życia chrześcijańskiego”. Zgodnie ze wskazaniami o. Pio, uczestnik grupy modlitewnej powinien m.in. każdego wieczoru odmówić dowolną modlitwę w aktualnych intencjach, raz w miesiącu spotkać się na Mszy św. z innymi członkami grupy oraz przynajmniej raz w tygodniu przeczytać fragment Pisma Świętego i podjąć wypływające z niego dobre postanowienia.

Roman Tomczak

### Grupa Modlitewna Ojca Pio

Parafia pw. Świętej Rodziny,  
ul. Słubicka 6/8, Legnica  
tel. (76) 862 19 80

### Wysłuchane modlitwy



**Ks. BRONISŁAW KRYŁOWSKI,**  
OPIEKUN JEDNEJ Z GRUP  
– Grupa modlitewna, która działa przy mojej parafii, ma swoje odpowiedniki w wielu miejscach naszej diecezji.

łączy nas wszystkich szczególnie upodobanie życia na zasadach, jakie dla członków wszystkich grup określił nasz założyciel – św. o. Pio. Każdy nasz członek powinien m.in. starać się żyć w łasce uświęcającej, przynajmniej raz w miesiącu poświęcić trochę czasu na modlitwę adoracyjną przed Najświętszym Sakramentem, wystawionym w monstrancji albo obecnym w tabernakulum, starać się praktykować w otoczeniu bratnią miłość, w miarę swoich możliwości włączyć się w spełnianie dobrych dzieł. Modlitwa znajduje swoje dopełnienie w dziełach miłości.

Przynależność do grupy nie wymaga zapisywania się, nie ma też specjalnych programów pracy. Jest natomiast metoda, przystosowana do duchowej specyfiki każdego kraju. Jedynym zobowiązaniem członków jest gromadzenie się, przynajmniej raz w miesiącu, na wspólnej modlitwie pod kierownictwem kapłana oraz zapraszanie do udziału w modlitwie przyjaciół i znajomych. To oddanie się pod opiekę o. Pio nieraz przyniosło już efekty w postaci wysłuchanych modlitw: ktoś dostał długo oczekiwaną pracę, a to czyjś mąż wyszedł z alkoholizmu lub ktoś powrócił na łono Kościoła.